

Studia Interkulturowe Europy Środkowo-Wschodniej 18  
ISSN 1898-4215; e-ISSN 2544-3143  
Copyright © by Justyna Szlachta-Ignatowicz 2025  
Creative Commons: Uznanie Autorstwa 4.0 (CC BY 4.0)  
<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>  
<https://doi.org/10.31338/2544-3143.si2025-18.7>

*Justyna Szlachta-Ignatowicz*  
Uniwersytet Warszawski  
[j.szlachta-ignatowicz@uw.edu.pl](mailto:j.szlachta-ignatowicz@uw.edu.pl)  
<https://orcid.org/0000-0002-8889-1535>

„[K]RESY SĄ WSZĘDZIE” – NARRACJE „NEOKRESOWE”  
LESZKA SZARUGI

“[K]resy are everywhere” – “Neo-Kresy” Narratives of Leszek Szaruga

**Abstract**

The aim of the article is to present the neo-Kresy discourse proposed by the prose writer, essayist, translator and academic lecturer Leszek Szaruga (born Aleksander Wirpsza). The approach to the reinterpretation of the Kresy proposed by Szaruga is compared with the concept of the Kresy proposed by Bolesław Hadaczka and Jacek Kolbuszewski. The author's historical, cultural, and literary essays on the Kresy region have been analyzed. The researcher advocates for abandoning the deeply rooted Polish-centric approach in Kresy studies. This allows for the discovery of the multicultural character of this region. The author emphasizes that the Kresy region, besides the territorial aspect, also has an anthropological aspect, which is the experience of the people.

**Keywords:** Kresy, revaluation, literature, community, multiculturalism

Adam Dylewski we wstępie do *Atlasu Kresów* pisze, że: „Kresy stanowią element, którego obecność w kulturze różni Polaków od sąsiadów, wypo-

sażając nas w rozleglejszą, szerszą niż u innych perspektywę geograficzną i historyczną<sup>1</sup>. W dalszej części tej wypowiedzi autor stwierdza wręcz, że Kresy stanowią ważny element świadomości narodowej Polaków: „Świadomość ogromnego zasięgu terytorialnego Kresów [...] wielowiekowa możliwość ich zdobywania, utrzymywania i obrony, połączona z wizjami arka-dyjskich, romantycznych krajobrazów, należy do fundamentów narodowej mitologii”<sup>2</sup>. Dylewski, który powołuje się na słowa autora słynnej monografii o Kresach, Jacka Kolbuszewskiego, podaje, że „[...] tytułowy termin, choć świetnie zadomowiony w polszczyźnie, liczy sobie niewiele ponad półtora wieku”<sup>3</sup>. Warto w tym miejscu przywołać wypowiedź samego Kolbuszewskiego, historyka literatury polskiej i literatur wschodniosłowiańskich, który w pierwszych słowach swej publikacji stwierdza:

Któż o tym myśli i kto o tym pamięta, że słowo „kresy”, wciąż jeszcze zdolne w tysiącach Polaków budzić niezwykle i silne wzruszenia, wywołujące u niejednego tyle wspomnień, słowo bezwiednie uznawane za od dawna w polszczyźnie zakorzenione w najpowszechniejszym, a właściwie i jedynym znaczeniu, wiążącym je z byłymi obszarami polskiej państwowości, w tym przestrzennym znaczeniu żyje w naszym języku mniej więcej od stu pięćdziesięciu lat...<sup>4</sup>

Według Kolbuszewskiego termin ten został użyty pierwszy raz w 1854 roku, przez Wincentego Pola w poemacie *Mohort*. Wystarczy w tym miejscu przywołać fragment z poematu Pola *Poświęcenie do Edwarda Tadeusza Bie-lińskiego*, gdzie pojawia się wspomniane słowo:

Kto by myślał, kto by się spodziwał,  
 Że gdzieś za światem, w bodziakach czehryńskich,  
 Że gdzieś na **kresach** niegdyś ukraińskich  
 Taki świat dzielny i uroczy bywał?<sup>5</sup>

<sup>1</sup> A. Dylewski, *Atlas Kresów*, Bielsko-Biała 2023, s. 6.

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> J. Kolbuszewski, *Kresy*, Wrocław 1999, s. 5.

<sup>5</sup> W. Pol, *Pieśń o ziemi naszej, Mohort. Rapsod rycerski z podania*, Kraków 2002, s. 51 (wersety 135–138). Pogrubienie wykonane przez autorkę.

Czy w poemacie *Wieczory kalenickie*, gdy odbiorca czyta, że:

Od ujścia Rosi, aż tam, gdzie Siniucha  
Na pograniczu już do Bohu wpada,  
Szła linia **kresów** i ziemia tak głucha,  
Że tylko czasem pod koniem zagada<sup>6</sup>.

Według Dylewskiego u Pola „Kresy oznaczały [...] pogranicze Rzeczpospolitej z Kozaczyzną i Ordą nad Dnieprem i dolnym Dniestrem – tereny dzisiejszej Ukrainy i Mołdawii”<sup>7</sup>. Z kolei Kolbuszewski stwierdza, że Pol użył słowa Kresy „[...] w literaturze jako pierwszy na oznaczenie żyjącego odrębnym, własnym rytmem odległego pogranicza”<sup>8</sup>. Można wręcz powiedzieć, że to właśnie Pol wymyślił słowo, poprzez utworzenie liczby mnogiej do istniejącego wyrazu „kres”. Kolbuszewski idzie dalej, stwierdzając, że: „[...] spotykamy się u Pola z pierwszym tak wyrazistym słowa «kresy» w jego przestrzennym znaczeniu”<sup>9</sup>.

To właśnie aspekt przestrzenny stanowi pierwszą asocjację związaną z terminem *Kresy*. Historyk i teoretyk literatury XX wieku, Bolesław Hadaćzek, stwierdza, że: „Kresy to nazwa geograficzno-przestrzenna oznaczająca wschodnie tereny dawnej Rzeczypospolitej”<sup>10</sup>, z jednoznacznym zaznaczeniem, że „[t]reść i zakres tej nazwy formowały się i utrwały w ciągu kilku stuleci”<sup>11</sup>. Według niego historia tego obszaru sięga dużo wcześniej, bo do czasów państwa Jagiellonów.

Hadaćzek, w przeciwieństwie do Kolbuszewskiego, rozpatruje Kresy głównie z perspektywy historyczno-literackiej, poszukuje nawiązań, inspiracji kresowych w tekstach literackich. Charakteryzując literacki obraz Kresów, mówi że:

<sup>6</sup> Ibidem, s. 64–65 (wersety: 533–536). Pogrubienie od autorki.

<sup>7</sup> A. Dylewski, *Atlas Kresów*, s. 6.

<sup>8</sup> J. Kolbuszewski, op.cit., s. 13.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 18.

<sup>10</sup> B. Hadaćzek, *Zarys literatury kresowej*, w: tenże, *Kresy w literaturze polskiej XX wieku*, Szczecin 1993, s. 5.

<sup>11</sup> Ibidem.

W literaturze generowały wiele różnorodnych tematów i kwestii ideowo-artystycznych. Ujmowano je w aspektach historycznych i emocjonalnych, racjonalnych i irracjonalnych. Badacze podkreślali inspirujący wpływ Kresów na rozwój literatury, owo wzbogacające promieniowanie trudnego pogranicza. Wytworzyły one swoistą filozofię, obyczajowość i sztukę, poszerzyły granice polskiej kultury [...]<sup>12</sup>.

Z tej perspektywy Kresy określano przede wszystkim jako konkretny geograficznie obszar, który swoją specyfiką społeczną, demograficzną, ale i kulturową kształtował światopogląd ówczesnych mieszkańców, dziś określanych uczestnikami kultury<sup>13</sup>. Warto jednak zadać pytanie, czy współcześnie zasadne jest rozpatrywanie zagadnienia Kresów wyłącznie z terytorialnej, geograficznej perspektywy. Dyskusyjny staje się również tak bardzo utwierdzany i powtarzany polonocentryczny charakter interpretacji Kresów, w niektórych momentach przeradzający się wręcz w zawłaszczenie przez kulturę polską owego konstruktu kulturowego.

Zagadnienia te szeroko omawia poeta, prozaik, eseista, historyk i krytyk literatury, tłumacz poezji niemieckiej, rosyjskiej i ukraińskiej oraz wykładowca akademicki, Leszek Szaruga, właściwie Aleksander Wirpsza (1946–2024). Przez wiele lat związany z paryską *Kulturą*, gdzie w ostatnim okresie funkcjonowania pisma kierował działem poezji. W latach 70. XX wieku redaktor wielu pism ukazujących się w drugim obiegu, po przemianie redaktor periodyków „Nowaja Polska” oraz „Przegląd Polityczny”.

W swych esejach historyczno-kulturalno-literackich porusza głównie zagadnienia reinterpretacji Kresów i związanej z nią specyfiki Europy Środkowo-Wschodniej, której nadaje miano Międzymorza. Omawiana przez niego wspólnota Międzymorza to wspólnota kulturowo-historyczna, scharakteryzowana przez Szarugę pod kątem polityki niepolitycznej, czyli zagadnień dotyczących kultury, literatury oraz historii. Autor napisał wiele tekstów dotyczących reinterpretacji Kresów, w tym artykule zostaną wykorzystane dwa eseje: *Pogranicze Kresów* oraz *Kresy i pogranicza*, zamieszczone w książce *Palimpsest Międzymorza*<sup>14</sup>, które stanowią trzon

<sup>12</sup> Ibidem, s. 6.

<sup>13</sup> Zob.: K. Arbiszewski, *Uczestnictwo jednostek w kulturze. Uwagi na temat nowej dynamiki kultury na przykładzie melomanów i ewolucji nośników muzyki*, „Kultura i Społeczeństwo” Tom LV, Nr 1, Styczeń–Marzec 2011, Warszawa, s. 41–62.

<sup>14</sup> Zob.: L. Szaruga, *Palimpsest Międzymorza*, Kraków 2013.

rozważań ponownej interpretacji Kresów jako konstruktu kulturalno-polityczno-literackiego. Przy czym Szaruga, w przeciwieństwie do Jerzego Giedroycia, który w latach 90. XX wieku wystąpił z propozycją rezygnacji z nazwy *Kresy*, optuje za jej utrzymaniem. Nie przemawiają do niego proponowane nazwy – zbyt pojemnego znaczeniowo *pogranicza* czy w skrajnych przypadkach *byłego pogranicza wschodniego Rzeczypospolitej*.

Leszek Szaruga zastanawia się „[...] czy Kresy są już wyłącznie domeną historii, czy też pojęcie to nadal ma jakiś rzeczywisty geograficzny desygnat?”<sup>15</sup>. Według niego Kresy są „[...] określeniem nabrzmiałym emocjami i zarazem niejednoznacznym w sferze znaczeń kulturowych”<sup>16</sup>, stale budzą silne emocje, jak również resentymenty, co może prowadzić do niebezpieczeństwa nacjonalizmu lub ksenofobii. Przykładem może być opisana przez Szarugę rozmowa Stanisława Lema, pochodzącego z Lwowa, z pastorem Albertem z Berlina Zachodniego, przybyłego z dawnego Breslau<sup>17</sup>. Zarówno Lem, jak i pastor czują się wypędzonymi, każdy ze swej ojczyzny, Pastor mówi: „Ich bin Vertriebener aus Breslau”<sup>18</sup>, a Lem odpowiada: „[...] ja też jestem wypędzony ze Lwowa”<sup>19</sup>. Zaskakujące jest jednak to, że Lem, świadomy aktualnej sytuacji politycznej w Europie, żywi jednak nadzieję, że Lwów wróci kiedyś do Polski. Widzi swe miasto w snach, niczym dziadek bohatera opowiadania Adama Zagajewskiego *Dwa miasta*<sup>20</sup>. Przedstawiona sytuacja skłania Szarugę do stwierdzenia, że „[...] Kresy nadal ewokują dość silne emocje [...]”<sup>21</sup>, a „uśpione resentymenty budzą się zazwyczaj w formie radykalnych, fundamentalistycznych, skrajnie nacjonalistycznych wypowiedzi”<sup>22</sup>. Taka sytuacja może stanowić podstawę do destabilizacji, do wszelkiego rodzaju przejawów agresji.

Te emocje mogą być podsycane silnie zakorzenioną postawą polonocentryczną. Kolbuszewski w swej monografii stwierdza:

<sup>15</sup> L. Szaruga, *Palimpsest Międzymorza*, Kraków 2013, s. 54.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 53.

<sup>17</sup> Zob.: A. Zawada, *Bresław: eseje o miejscach*, Wrocław 1996.

<sup>18</sup> L. Szaruga, op.cit., s. 55.

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> Zob.: A. Zagajewski, *Dwa miasta*, Lublin 2001.

<sup>21</sup> L. Szaruga, op.cit., s. 55.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 54.

Dzisiejszy turysta [...] nie wędruje już na Kresy. Lecz tylko na byłe Kresy. Jadąc przekracza granice obcych państw. Witają go, czasem niepotrzebnie szorstko, czasem uprzejmie, białoruscy, litewscy bądź ukraińscy urzędnicy graniczni. Jeśli nawet jedzie on tropem swych osobistych bądź lekturowo-kulturowych kresowych wspomnień czy fascynacji, nie jedzie na Kresy, lecz na Litwę, Białoruś, Ukrainę. Ciągłe jeszcze wielu Polaków nie umie sobie dostatecznie jasno uprzytomnić nie tylko istoty tego faktu, ale jego wszystkich ważnych konsekwencji. Ciągłe jeszcze trudno przychodzi nam zrozumienie, dlaczego wśród naszych braci Litwinów, Białorusinów i Ukraińców owo – tak wielu jeszcze polskim sercom drogie – pojęcie Kresów wywołuje silną awersję<sup>23</sup>.

Problem ten zauważa Szaruga, który twierdzi, że Polacy zawłaszczyli Kresy, interpretując je wyłącznie jednostronnie, z polskiej perspektywy. Ważne jest przy tym to, że nazwa *Kresy* akceptowana jest wyłącznie przez Polaków, natomiast wśród wschodnich sąsiadów budzi duże wątpliwości. Traktowana jest wręcz jako swoista „nazewnicza pieczęć” polskości, znamię polskości. A przecież „Kresy [...] są obszarem wspólnoty wielu narodów i ich historyczne dziedzictwo winno być rozpoznawane właśnie w świetle owej wieloetniczności”<sup>24</sup>. Nie mogą zatem zostać zamknięte wyłącznie w kręgu postawy polonocentrycznej, powinny być interpretowane wielopłaszczyznowo, bowiem „[...] już samo wyodrębnienie [pojęcia J.S-I] zdaje się podkreślać wyjątkowość obszarów wchodzących w kresową, pograniczną przestrzeń, w której płynności granic terytorialnych odpowiada płynność granic między narodowymi społecznościami, językami czy obyczajami”<sup>25</sup>. Szaruga postuluje zatem, aby: „[...] przewartościować polskie badania kresoznawcze, ustalić punkty wspólne i określić różnice w podejściu”<sup>26</sup>. Pozwoli to na „[...] wielonarodowy obraz Kresów [...]”<sup>27</sup>.

Ze względu na to, że Kresy to wspólne, ale niejednoznaczne doświadczenie, Szaruga rekomenduje: „Konieczne jest zatem stworzenie projektu badawczego, który stanowiłby dla tego terminu kontekst pozwalający zneutralizować emocje, które budzi”<sup>28</sup>. W jego mniemaniu swoistym wzorcem

<sup>23</sup> J. Kolbuszewski, op. cit., s. 209–210.

<sup>24</sup> L. Szaruga, op. cit., s. 56.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 62.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 58.

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 67.

stwarzającym możliwość owych kresowych (czy też może szerzej pogranicznych) przewartościowań może być działalność Wspólnoty Kulturowej „Borussia” w Olsztynie. W tym obszarze szczególnie ważną postacią jest Robert Traba, historyk, politolog, kulturoznawca, działacz społeczny, naukowiec zajmujący się przede wszystkim relacjami polsko-niemieckimi. W jednym ze swych tekstów w kontekście wojennych i powojennych doświadczeń Polaków i Niemców Traba pisze, że: „Dla mojej generacji «pojednanie» jest już pojęciem nie z tego słownika, dla mnie kluczem jest «zrozumienie». Nie «wspólna pamięć», ale właśnie «zrozumienie»<sup>29</sup>. Kategoria zrozumienia jest wyższym (następnym) etapem analizy polsko-niemieckich doświadczeń wojennych i powojennych, po przepracowaniu relacji z perspektywy ofiary i oprawcy. I właśnie to zrozumienie może stać się podstawą budowania jakichkolwiek projektów badawczych. Bowiem każda z nacji lub grup społecznych zamieszkująca obszar Kresów ma inną perspektywę „życia kresowego”<sup>30</sup>. Każda z tych perspektyw jest inna, indywidualna, wszystkie jednak powinny być komplementarne, żadna nie powinna zaprzeczać drugiej.

Żadna nie powinna być też pominięta, jak jest to, według Szarugi, w przypadku kultury żydowskiej, która została całkowicie ominięta w badaniach kresoznawczych. Jeśli pojawia się jakiś wątek żydowski, to zawsze dotyczy opisu lub analizy dzieła z obszaru literatury polskiej. Szaruga stawia gorzką tezę, że dla literatury polskiej „[...] pisarstwo żydowskie, czy to tworzone w jidysz, czy po hebrajsku, nie stanowi jakiegokolwiek punktu odniesienia”<sup>31</sup>. Kultura żydowska traktowana jest jako swoisty ornament polskości, okazjonalny ozdobnik, który pojawia się w odpowiednich momentach. Według niego taka postawa to również przejaw zdecydowanej postawy polonocentrycznej, której należy się wyzbyć i dokonać odpowiedniego przewartościowania.

Szaruga co rusz podkreśla, że Kresy to obszar wspólnoty. Nawiązując do wypowiedzi niemieckiego historyka Reinharta Kosellecka, stwierdza, że podobnie jak pojęcie *pogranicze* również pojęcie *Kresy* ma charakter ambiwalentny i „[...] dotyczy zarazem tego, co swoje, i tego, co nie swoje”<sup>32</sup>. Mówi jednak, że w polskiej literaturze „zdaje się dominować tendencja do akcento-

<sup>29</sup> R. Traba, *Kraina tysiąca granic. Szkice o historii i pamięci*, Olsztyn 2003, s. 295.

<sup>30</sup> L. Szaruga, op. cit., s. 68.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 61.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 56.

wania tego pierwszego, pomijania zaś, a nawet wykluczania tego drugiego”<sup>33</sup>. Powtórnie wyłania się polonocentryczna postawa, poddająca, świadomie lub nieświadomie, wykluczeniu tego, co nieznanne. Warto w tym miejscu zastanowić się, czy w tym ujęciu *nieznane* uważane jest za *obce*, czy też *inne*. Według socjologów Ewy Nowickiej i Sławomira Łodzińskiego: „W procesie strukturalizacji świata społecznego inność może pozostać tylko innością, ale może też przerodzić się w obcość”<sup>34</sup>. Do podobnych wniosków dochodzi Ewa Nowicka, która stwierdza:

Gdy w odczuciach ludzkich wraz ze stwierdzeniem faktu odmienności pojawia się poczucie niezrozumiałości, dziwaczności, śmieszności, niestosowności, a także uczucie zdziwienia, zagrożenia, niezręczności, pojawia się także niepokój, strach i poczucie zagrożenia. Inność nabiera wówczas znamion obcości<sup>35</sup>.

Jedno jest pewne, zarówno relacja *swój-obcy*, jak i *swój-inny* powinna opierać się na wzajemnym poznawaniu oraz, nawiązując do wcześniejszej wypowiedzi Traby, (z)rozumieniu, tak, aby zamieszkujące dany obszar społeczeństwo stało się wspólnotą. W przyszłości sytuacja taka może wytworzyć postać wielokulturowego *multiple man*<sup>36</sup>.

Według Szarugi, w dialogu zainteresowanych stron trudno określić jednak owo *swoje* i *obce* oraz *znane* i *nieznane*, co kolejny raz wiąże się z polską perspektywą rozpatrywania Kresów i jednoczesnym brakiem odpowiednika badań kresoznawczych u wschodnich sąsiadów. Badacz podkreśla wagę przewartościowania polskich badań kresoznawczych, tym samym określenia między innymi „ukraińskości”, „białoruskości” czy „litewskości” zjawisk oraz procesów kulturowych obszaru Kresów, które do tej pory były przez polską stronę marginalizowane. Twierdzi bowiem, że: „Tylko [...] ich rozpoznanie może pozwolić odtworzyć skomplikowany, a zarazem niepodporządkowany wyłącznie polskiej perspektywie, wielonarodowy obraz Kresów, w którym

<sup>33</sup> Ibidem, s. 57.

<sup>34</sup> E. Nowicka, S. Łodziński, *U progu otwartego świata. Poczucie polskości i nastawienia Polaków wobec cudzoziemców w latach 1988–1998*, Kraków 2001, s. 34.

<sup>35</sup> *Inny – Obcy. Wróg. Swoi i obcy w świadomości młodzieży szkolnej i studenckiej*, red. E. Nowicka, J. Nawrocki, Warszawa 1996, s. 24.

<sup>36</sup> Zob.: K. Krzysztofek, „My” i „obcy”, czyli jak przełożyć idiomy na dyskurs międzykulturowy, [w:] *Polska i jej sąsiedzi*, red. W. Pawluczuk, Łomża 2006, s. 74.

wszyscy mieszkańcy tych obszarów traktowani będą podmiotowo<sup>37</sup>. Przywrócenie podmiotowości innym nacjom zamieszkującym obszar kresowy pozwoli na zbudowanie przyszłej wielokulturowej wspólnoty. Bowiem:

[...] albo zostaną one opatrzone ową „pieczęcią polskości”, co oznaczać musi akceptację wykluczenia podmiotowości pozostałych społeczności narodowych zamieszkujących zarówno dawniej, jak i współcześnie obszary kresowe, albo otworzy się przed nimi [...] perspektywę międzynarodowej wspólnoty<sup>38</sup>.

Szaruga zauważa jednak, że:

Ta perspektywa [...] wyznacza kolejny stopień trudności: określenie stopnia uczestnictwa poszczególnych grup narodowych w dziedzictwie kulturowym przeszłości, a także ich uczestnictwa w jego gromadzeniu. Szczególne znaczenie ma to w badaniach literaturoznawczych, co wynika z wielojęzyczności obszaru kresowego<sup>39</sup>.

Zaznacza przy tym, że piśmiennictwa powstającego na obszarze kresowym nie da się nigdy do końca „unarodowić”, piśmiennictwo to wymyka się bowiem klasycznym normom, obowiązującym w innych miejscach. Jako przykład przywołuje dzieło Stanisława Vincenza *Na wysokiej połoninie*, którego nie da się jednoznacznie zaklasyfikować. Ogólnie teksty powstające na obszarze kresowym są trudne do jednorodnego przyporządkowania, trudno jednej nacji określić dane utwory jako „nasze”. Twórczość Adama Mickiewicza można uznać za część litewskiego i białoruskiego dziedzictwa kulturowego, teksty Johanna Bobrowskiego i Güntera Grassa oprócz niemieckiego również polskiego.

Zaimek dzierżawczy „nasz” odnosi się nie tylko do dzieł literackich, ale również do ziem, obszaru, terytorium. Bowiem stwierdzenie „nasze ziemie” stawia pytanie, czyje są dokładnie te tereny, do kogo należą, kto się może do nich przyznawać. Szaruga mówi:

„Nasze ziemie” pozostają „naszymi” także wówczas, gdy z tych czy innych względów zmuszeni jesteśmy je opuścić. W tym znaczeniu ziemie polskie pozostają „nasze” dla Żydów i Niemców, ziemie litewskie i rosyjskie – dla Niemców, Polaków i Żydów. Jest

<sup>37</sup> L. Szaruga, op.cit., s. 58.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 64.

<sup>39</sup> Ibidem.

rzeczą niezwykle ważną – nie tylko w wymiarze politycznym – by obecni mieszkańcy ziem opuszczonych przez dawnych ich gospodarzy czy współgospodarzy, mogli na nich odnaleźć siebie. By to było możliwe, konieczne jest jednak spełnienie dwóch warunków: po pierwsze – owi dawni mieszkańcy nie mogą rościć sobie praw do zawłaszczania ich tradycji, po drugie jednak – kształtujące się nowe regionalizmy nie mogą praw do owej tradycji dawnym mieszkańcom odbierać. Wspólna troska o dziedzictwo kulturowe jest nadzieją budowania wspólnej przyszłości. Dotyczy to także badań kresoznawczych, które [...] nie są wyłącznie rekonstrukcją przeszłości<sup>40</sup>.

Ważne staje się stwierdzenie, że ziemie kresowe pozostają ojczyzną dla osób, które musiały wyjechać, emigrować, ale również dla obecnych mieszkańców, którzy przybyli z innych obszarów. Aby obecni mieszkańcy mogli spokojnie egzystować, dawni mieszkańcy muszą zrezygnować z roszczeń związanych z podporządkowaniem tradycji nowych mieszkańców swojej kulturze. Z drugiej strony nowi mieszkańcy muszą respektować prawa dawnych mieszkańców do tych ziem. Ten wzajemny szacunek i zrozumienie są gwarantem budowania wspólnej przyszłości. Jest to przykład niezwykle go połączenia przeszłości i zarazem przyszłości.

Warto przy tym zaznaczyć, że w literaturze przedmiotu dotyczącej literatury kresowej można znaleźć stanowisko, które określa *literaturę kresową* jako literaturę *wygnañców*. Przeciwnieństwem jest natomiast literatura *małych ojczyzn*, którą określa się jako literaturę *osadników*. Mówi o tym Krzysztof Uniłowski:

Można zaryzykować sąd, że nurt kresowy ciążył w stronę eseju, ponieważ był związany z analityką wykorzenienia. Natomiast literatura „małych ojczyzn”, mając nadzieję na cud zamieszkania, na powrót zaufała opowieści jako rytuałowi powalającemu związać się z miejscem, a ostatecznie – określić tożsamość opowiadacza. Tym razem opowieść nie była już rozumiana jako funkcja tożsamości, lecz na odwrót – raczej tożsamość podmiotu okazywała się funkcją opowieści<sup>41</sup>.

Osadnicy, osoby przybyłe, po wielu latach milczenia zaczęli opowiadać swoje historie, zaczęli manifestować swoją tożsamość połączoną z konkretnym miejscem.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 65–66.

<sup>41</sup> K. Uniłowski, „Małe ojczyzny i co dalej?” *Krytyka, rewizje i nawiązania do nurtu z lat dziewięćdziesiątych*, w: *Kresy – dekonstrukcja*, red. K. Trybuś, J. Kałużny, R. Okulicz-Kozaryna, Poznań 2007, s. 55.

Według Szarugi wspomniane wcześniej „[...]” związanie przeszłości z przyszłością [...]”<sup>42</sup> widać właśnie szczególnie w kresoznawczych badaniach literaturoznawczych, gdzie zagadnienie to zostaje poddane niewątpliwie wieloaspektowej analizie historycznej. Według niego, obok historycznego omówienia powinna pojawić się również refleksja dotycząca przyszłości tych ziem, z zaznaczeniem, że powinno to być podejście otwarte, nastawione na wielość/wielorakość różnych kultur. Szaruga mówi:

Literaturoznawcy podejmujący tematykę kresową zajmują się jednocześnie przeszłością i przyszłością. Tematyka ta, przez dziesięciolecia z przyczyn politycznych i ideologicznych zaniedbana, wymaga przede wszystkim podejścia otwartego, uwzględniającego wielokulturowość obszaru Kresów, a zatem także innych niż jedynie polska perspektyw<sup>43</sup>.

Okres Rzeczypospolitej Ludowej propagował jednolity obraz obszaru Kresów. W tym czasie nie można było wspominać o innych kulturach/nacjach zamieszkujących ten teren. Kresy miały się jawić jako obszar jednorodny kulturowo, a mieszkańcy jako społeczeństwo całkowicie zasymilowane, przede wszystkim podporządkowane zamysłom władzy. Dopiero rok 1989 przyniósł możliwość weryfikacji owej narracji, która pozostała jednak mocno spolonizowana. Obszar Kresów ukazywano, charakteryzowano i analizowano wyłącznie z polskiej perspektywy, zapominając (marginalizując) o innych kulturach. Szaruga postuluje przewartościowanie tej współczesnej narracji.

Jako literaturoznawca mówi o potrzebie przewartościowania narracji kresowej w obszarze literaturoznawstwa tak „[...]” by Kresy stały się przestrzenią dialogu, [...]” agorą [...]. Na tym właśnie polegać powinno odrzucenie tradycjonalizmu w postawie badawczej, na tym też polega rzutowanie dorobku literackiej tradycji w przyszłość<sup>44</sup>. Według niego, aby tego dokonać, należy z jednej strony bazować na dotychczasowych wynikach badań klasycznego podejścia do tematyki Kresów, między innymi na pracach wspomnianego już Bolesława Hadaczka. Z drugiej należy sięgnąć po inne, niepolskie źródła kulturowe, które omawiają/charakteryzują wspomniany wielokulturowy aspekt Kresów. Przestrzega jednocześnie, aby nie stosować z góry założonych

<sup>42</sup> L. Szaruga, op.cit., s. 74.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 73.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 75.

postaw metodologicznych, bowiem „[...] każde podejście może się tu okazać niezwykle cenne i otworzyć nowe możliwości interpretacyjne”<sup>45</sup>. Należy być tutaj bardzo otwartym, jako przykład podaje feministyczną interpretację kresową zaprezentowaną przez Ingę Iwasiów<sup>46</sup>.

Niewątpliwie Kresy to obszar szczególnie, na którym po wielu latach stagnacji kulturowej zaczynają dochodzić do głosu różne dyskursy narodowościowe, społeczne czy kulturowe. Rozpoczyna się również (długa) droga określania tożsamości. Według Szarugi: „Kresy bowiem to obszar specyficzny, na którym wzajemne związki różnych kultur to delikatna struktura sąsiedztwa i przenikania się wzajemnego, w którym odnajdywanie tożsamości to wciąż ponawiane zadanie, konieczność ciągłej reinterpretacji łączących ludzi i narody relacji”<sup>47</sup>. Bowiem, jak twierdzi Ryszard Kapuściński, „Uczestniczenie w świecie wielokulturowym wymaga silnego i dojrzałego poczucia tożsamości”<sup>48</sup>.

Szaruga zaznacza przy tym, że Kresy to nie tylko przestrzeń terytorialna, to przede wszystkim doświadczenie ludzkie, różnorodne historie zamieszkałych tam osób. Mówi: „[...] doświadczenie kresowe to nie tylko doświadczenie miejsca, ale też doświadczenie wpisane w losy ludzi rzucanych przez moce historii w odległe nieraz od miejsc urodzenia rejony [...]”<sup>49</sup>. Mowa tu oczywiście o terenach Śląska, Pomorza czy Warmii i Mazur, gdzie zawiązują się wieloaspektowe węzły pograniczne. Jest to niewątpliwie pewien styl myślenia, pewna postawa, która powinna się charakteryzować tolerancją i przede wszystkim otwartością na dialog z innym/obcym. Potwierdzeniem mogą być słowa samego badacza, który stwierdza, że:

Kresy to nie tylko termin geograficzno-historyczny. To także pojęcie określające pewien styl myślenia, pewną właśnie na Kresach ukształtowaną wrażliwość, dla której pożądanymi – choć przecież nie zawsze stosowanymi w praktyce – wartościami są otwarcie i tolerancja, wreszcie i nastawienie na dialog<sup>50</sup>.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 76.

<sup>46</sup> Zob. I. Iwasiów, *Kresy w twórczości Włodzimierza Odojewskiego. Próba feministyczna*, Szczecin 1994.

<sup>47</sup> L. Szaruga, op.cit., s. 79.

<sup>48</sup> R. Kapuściński, *Ten Inny*, Kraków 2013, s. 38.

<sup>49</sup> L. Szaruga, op.cit., s. 85.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 86.

Szaruga pomimo wielu krytycznych uwag skierowanych wobec dotychczasowych badań kresoznawczych, stawia tezę, że Kresy powinny pozostać obszarem dalszych, coraz bardziej pogłębionych analiz oraz nowych ujęć metodologicznych. Jest to miejsce, któremu nie należy poświęcić tylko chwilowej uwagi, lecz należy je stale eksplorować badawczo, tak aby nadać temu obszarowi uniwersalny charakter. Stwierdza: „[...] należy nie tylko spożytkować doświadczenie polskich Kresów – warto przede wszystkim nadać mu wymiar uniwersalny, wpisać w strukturę dialogu, jaką formułuje przestrzeń pogranicza. Kresy zasługują z pewnością na więcej niż wyłącznie uwaga”<sup>51</sup>.

Mottem dla wszystkich obecnych oraz przyszłych badaczy obszaru kresowego powinny stać się słowa badacza, który stwierdza, że Kresy „[s]ą niezbywalnym bogactwem kultury narodów dawniej i dziś ten obszar zamieszkujących. Są przeszłością i przyszłością, choć zapewne trudno by było wytyczać ich granice teraźniejsze”<sup>52</sup>. Pomimo wspomnianych trudności należy je poddawać stałej, wielokrotnej interpretacji, bowiem „kresy są wszędzie”<sup>53</sup>.

## References

- Arbiszewski K., *Uczestnictwo jednostek w kulturze. Uwagi na temat nowej dynamiki kultury na przykładzie melomanów i ewolucji nośników muzyki*, „Kultura i Społeczeństwo” Tom LV, Nr 1, Styczeń–Marzec 2011, Warszawa, s. 41–62.
- Dylewski A., *Atlas Kresów*, Bielsko-Biała 2023.
- Hadaczek B., *Zarys literatury kresowej*, w: tenże, *Kresy w literaturze polskiej XX wieku*, Szczecin 1993.
- Inny – Obcy. Wróg. Swoi i obcy w świadomości młodzieży szkolnej i studenckiej*, red. E. Nowicka, J. Nawrocki, Warszawa 1996.
- Iwasiów I., *Kresy w twórczości Włodzimierza Odojewskiego. Próba feministyczna*, Szczecin 1994.
- Kapuściński R., *Ten Inny*, Kraków 2013.
- Kolbuszewski J., *Kresy*, Wrocław 1999.
- Kresy – dekonstrukcja*, red. K. Trybuś, J. Kałużny, R. Okulicz-Kozaryna, Poznań 2007.
- Krzysztofek K., „My” i „obcy”, czyli jak przełożyć idiomy na dyskurs międzykulturowy, [w:] *Polska i jej sąsiedzi*, red. W. Pawluczuk, Łomża 2006, s. 65–77.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 87.

<sup>52</sup> Ibidem.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 86.

- Nowicka E., Łodziński S., *U progu otwartego świata. Poczucie polskości i nastawienia Polaków wobec cudzoziemców w latach 1988–1998*, Kraków 2001.
- Pol W., *Pieśń o ziemi naszej, Mohort. Rapsod rycerski z podania*, Kraków 2002.
- Szaruga L., *Palimpsest Międzymorza*, Kraków 2013.
- Traba R., *Kraina tysiąca granic. Szkice o historii i pamięci*, Olsztyn 2003.
- Zagajewski A., *Dwa miasta*, Lublin 2001.
- Zawada A., *Bresław: eseje o miejscach*, Wrocław 1996.